

Nie zawsze łatwa współpraca wykonawca – projektant

O tym, że wzajemne relacje pomiędzy projektantem a wykonawcą są bardzo złożone i często trudne, wiemy wszyscy. Zachęcamy do zapoznania się z opiniami przedstawicieli nauki, a także świata biznesu, którzy wzięli głos w tej – niekoniernie łatwej – dyskusji.



Zbigniew Kwaśny
dyrektor ds. projektowych PROMOST CONSULTING Rzeszów

Współpracę wykonawca – projektant należy rozpatrywać w aspekcie dwóch różnych modeli realizacji projektów infrastrukturalnych, stosowanych obecnie w naszym kraju: system „zaprojektuj”, a potem „wybuduj”, system „zaprojektuj i wybuduj”.

W systemie „zaprojektuj”, a potem „wybuduj” współpraca na linii wykonawca – projektant rozpoczyna się na etapie realizacji robót budowlanych, po rozstrzygnięciu przetargu i podpisaniu przez inwestora umowy o roboty budowlane z wykonawcą. Rola projektanta sprowadza się do pełnienia nadzoru autorskiego, zgodnie z wymogami *Prawa budowlanego*. Sprawowanie nadzoru autorskiego w takim przypadku występuje w zakresie stwierdzania w toku wykonywania robót budowlanych zgodności realizacji z projektem i uzgadniania możliwości wprowadzania rozwiązań zamiennych w stosunku do przewidzianych w projekcie, zgłoszonych przez kierownika budowy lub inspektora nadzoru inwestorskiego.

W ostatnim okresie daje się zauważyć pewną praktykę stosowaną przez inwestorów, w której na pełnienie nadzoru autorskiego są ogłaszane przetargi w ramach odrębnego postępowania. W wyniku takich rozstrzygnięć często obowiązki nadzoru autorskiego przejmuje osoba posiadająca wprawdzie uprawnienia budowlane do projektowania, ale niebędąca autorem projektu budowlanego.

Prowadzi to do sytuacji, w której decyzje o zgodności bądź niezgodności z projektem, kwalifikacji zmian z punktu widzenia *Prawa budowlanego* podejmuje osoba niebędąca autorem opracowania. Prawa autorskie projektanta zostają tutaj ograniczone wyłącznie do praw autorskich niezwykłych, tj. do prawa podpisywania imieniem i nazwiskiem wykonanych opracowań.

Problemem na styku wykonawca – projektant w tym modelu realizacyjnym jest chęć wprowadzania przez wykonawcę zmian do rozwiązań projektowych zastosowanych przez projektanta. Proponowane zmiany niejednokrotnie nie wynikają z chęci wprowadzenia lepszych rozwiązań projektowych czy zastosowania nowszych technologii,

lecz są spowodowane chęcią zmniejszenia kosztów realizacji obiektów budowlanych. Pojawiają się próby „naciśków” na projektanta w celu pozytywnego zaopiniowania proponowanych zmian, poprzez próby udowadniania niewłaściwych rozwiązań projektowych, powodujących konieczność ich zmiany.

Oczywiście rozważamy sytuację, w której dokumentacja projektowa jest poprawnie sporządzona. Taka sytuacja powoduje niejednokrotnie konflikty na linii wykonawca – projektant, co wymaga często sporządzania dodatkowych ekspertyz zarówno przez inwestora, jak i projektanta, a w konsekwencji prowadzi do powstawania opóźnień w realizacji całego kontraktu, wymagających wydłużenia terminu zakończenia budowy, a w efekcie może doprowadzić do zerwania umowy na realizację inwestycji przez jedną ze stron.

W sporach na linii wykonawca – projektant daje się czasami zauważyć niejednoznaczność postawę inwestora, który niejednokrotnie zwleka z zajęciem rozstrzygającego stanowiska, oczekując na rozwiązania sporów bez jego udziału, co w ocenie piszącego te słowa nie tylko nie prowadzi do rozwiązania sporów, ale niepotrzebnie odsuwa w czasie wyjście z konfliktowej sytuacji. Zachowania poszczególnych stron sugerują, jakby zapomnieli one, że w procesie budowlanym stronami w realizacji inwestycji są trzy podmioty: inwestor, projektant i wykonawca, i w interesie wszystkich winno być jak najszybsze, jak najlepsze zrealizowanie inwestycji, a efekt końcowy winien stanowić element satysfakcji dla wszystkich podmiotów biorących udział w całym procesie budowlanym od zaprojektowania do wybudowania.

W systemie „zaprojektuj i wybuduj” współpraca na linii wykonawca – projektant rozpoczyna się od samego początku, na etapie po rozstrzygnięciu przetargu i podpisaniu przez inwestora umowy na zaprojektowanie i wykonanie robót budowlanych z wykonawcą, a czasami wręcz jeszcze wcześniej – już na etapie procedury przetargowej na wyłonienie wykonawcy. Wykonawca bowiem niejednokrotnie wycenia roboty budowlane w oparciu o szacunkowe przedmiary robót sporządzone bardzo często przez tego samego projektanta, który po pozytywnym rozstrzygnięciu przetargu bierze udział w procesie projektowania głównego.

W tym wypadku w rolę „zamawiającego” dla projektanta wpisuje się wykonawca, który oczekuje od projektanta projektowania rozwiązań projektowych, które on preferuje, które wynikają z jego doświadczeń i technologii, a jednocześnie spełniają wymogi inwestora zapisane w programie funkcjonalno-użytkowym zadania. Niejednokrotnie dochodzi tu do rozbieżności poglądów, pomiędzy projektantem, który chciałby zaprojektować rozwiązania spełniające jego wizje i ambicje, a jest ograniczany przez wykonawcę oczekującego najtańszych rozwiązań projektowych, które nie tyle pozwolą na zaspokojenie ambicji projektanta, ile speł-

nią oczekiwania wykonawcy pod kątem minimalizacji kosztów budowy.

W pierwszych przetargach w systemie „zaprojektuj i zbuduj” pozycja projektanta pozwalała na zastosowanie rozwiązań projektowych, które stanowiły element kompromisu pomiędzy ambicjami i chęciami projektanta a oczekiwaniami wykonawcy w aspekcie kosztów realizacji i spełnienia wymogów inwestora. Praktyka, która ukształtowała się w ostatnich latach, pokazuje, że rola projektanta sprowadzona została do roli „spełniającego” polecenia wykonawcy w szukaniu najtańszych rozwiązań projektowych, zapewniających minimalizację kosztów realizacji kontraktu, przy zachowaniu wymagań inwestora w możliwie najmniejszym zakresie. Tendencja ta nasila się coraz bardziej i jest „wymuszana” moim zdaniem niskim poziomem cen robót budowlanych występujących obecnie na rynku oraz słabą kondycją finansową podmiotów gospodarczych biorących udział w procesie inwestycyjnym.

Z uwagi na niską rentowność robót budowlanych osiąganą przez wykonawców tendencja do chęci wprowadzania przez wykonawców zmian w rozwiązaniach projektowych nasila się coraz bardziej. Zjawisko to w dużej mierze spowodowane jest ułomnością prawa zamówień publicznych, które w ostatnich latach, zdaniem piszącego te słowa, wyrządziło wiele szkód w naszym życiu gospodarczym, doprowadzając do stanu upadłości podmioty gospodarcze, które w wyniku niskich cen robót budowlanych, występowania zatorów płatniczych straciły płynność finansową. Ostatnie nowelizacje nie spowodowały istotnych zmian w tym zakresie, gdyż próba wprowadzenia przez ustawodawcę do przetargów innych kryteriów poza ceną w wersji obecnie obowiązującej nie wniosła do rozstrzygnięć przetargowych żadnych zmian i w praktyce jedynym kryterium wyboru najkorzystniejszej oferty pozostała nadal cena, a pozostałe kryteria są martwe i nie odgrywają istotnej roli w aspekcie wyboru najlepszych podmiotów, zdolnych do realizacji dużych inwestycji.



Krzysztof Żółtowski
Politechnika Gdańska

Relacje pomiędzy projektantem i wykonawcą są bardzo złożone. Dlatego ograniczę się tylko do pewnych refleksji dotyczących szorstkiej przyjaźni.

W kontraktach typu „buduj” projektant ma mocną pozycję i często dyktuje warunki wykonawcy. Odwrotnie w formule „zaprojektuj i zbuduj” – całością zarządza wykonawca i podporządkowuje sobie projektanta.

Ścieranie się poglądów w obu przypadkach na ogół ma podłoże finansowo-techniczne i często wynika z faktu, iż procesu budowlanego nie da się dzisiaj podzielić na rozłączne fazy projektowania i budowy. Niemal do końca kontraktów trwają prace koncepcyjne związane z ulepszeniem i optymalizacją technologii oraz przystosowaniem realizowanej konstrukcji do możliwości technicznych wykonawcy. Skuteczność tych działań zależy przede wszystkim od dobrej współpracy. Wykonawca musi przy tym zrozumieć, że projektant, jak każda twórczo działająca jednostka, jest narażony na pomyłki i powinien mieć szansę poprawiania swojego projektu w czasie budowy bez zbędnych represji. Z drugiej strony projektant musi uwzględniać technologiczność swojego projektu i dostosowywać koncepcje oraz szczegółowe rozwiązania do rzeczywistych uwarunkowań, z którymi boryka się wykonawca. Wtedy, przy jasno określonej wspólnotocie celów, proces budowy, jak niegdyś, stanie się twórczym działaniem, a nie sformalizowaną realizacją kontraktu. □

Jeżeli zechcieliby Państwo zabrać głos w dyskusji nt. współpracy wykonawców i projektantów, prosimy o kontakt z redakcją: tel. 32 788 51 43, lub e-mail: mosty@elamed.pl. Ponadto czekamy na Państwa propozycje tematów, które warto poruszyć na łamach magazynu „Mosty”.